

Sygn. akt II K 253/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 stycznia 2018 r.

Sąd Rejonowy w Skierniewicach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Wielichowska-Opalska

Protokolant: Katarzyna Szóstak, Kornelia Tałabińska, Krzysztof Nowakowski

z udziałem Prokuratora: Joanny Zawadzkiej, Przemysława Kaczmarka, Marzeny Jabłońskiej, Bożeny Witt

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 14 sierpnia 2017 roku, 9 października 2017 roku, 30 października 2017 roku, 16 listopada 2017 roku, 20 grudnia 2017 roku i 18 stycznia 2018 roku

sprawy:

R. R., syna S. i M. z domu K., urodzonego (...) w W.,

oskarżonego o to, że:

w okresie od 15 września 2014 roku do 17 września 2014 roku w miejscowości M. przy ulicy (...), woj. (...), pomógł w ukryciu samochodu osobowego marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wartości 58000 złotych pochodzącego z kradzieży z włamaniem na szkodę M. W. (1),

tj. o czyn z art. 291 § 1 kk,

1. uznaje oskarżonego R. R. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z tą zmianą w jego opisie, iż jako datę jego popełnienia wskazuje dzień 17 września 2014 roku, czym wypełnił dyspozycję art. 291 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 291 § 1 k.k. i art. 33 § 2 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności i 200 (dwieście) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięć) złotych,
2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. i art. 73 § 1 k.k. warunkowo zawiesza wykonanie orzeczonej w pkt 1. kary pozbawienia wolności na okres 3 (trzech) lat tytułem próby, oddając oskarżonego pod dozór kuratora,
3. na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 k.k. zobowiązuje oskarżonego do informowania kuratora o przebiegu okresu próby,
4. zasądza od oskarżonego R. R. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 580 zł (pięćset osiemdziesiąt złotych) tytułem opłaty, zwalniając go w pozostałym zakresie od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych i przejmując je w tej części na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt II K 253/17

UZASADNIENIE

W lipcu 2014 roku pokrzywdzony M. W. (1) kupił nowy samochód osobowy marki T. (...) koloru białego za kwotę 58.200 złotych i zarejestrował go pod nr (...) (...). W pojeździe był zainstalowany immobilajzer, poza nim innych zabezpieczeń nie było. Pokrzywdzony wykupił ubezpieczenie OC, AC i NW w Towarzystwie Ubezpieczeń i Reasekuracji „(...)”.

W dniu 15 września 2014 roku około godziny 13.00 pokrzywdzony zaparkował auto na parkingu przed blokiem przy ulicy (...) w S. i tego dnia już z niego nie korzystał. Około godziny 21.00 samochód stojący pod blokiem widziała wnuczka pokrzywdzonego.

W dniu 16 września 2014 roku około godziny 6.30 rano pokrzywdzony wyjrzał przez okno i zobaczył, że pod blokiem nie ma jego pojazdu, zaś miejsce, w którym był zaparkowany, stoi puste. W związku z tym zaalarmował Policję.

(zeznania M. W. (1), k. 3, 163, 375-376; potwierdzenie zawarcia umowy ubezpieczenia, k. 411).

W dniu 16 września 2014 roku około godziny 9.00 funkcjonariusze Policji Dariusz Wójcicki i Rafał Siadłowski pełnili służbę w patrolu zmotoryzowanym na terenie miejscowości Z.. Na przybłokowym parkingu osiedlowym przy ulicy (...) dostrzegli biały pojazd marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...), który miał uszkodzony zamek w drzwiach od strony kierowcy oraz uszkodzoną stacyjkę. Po sprawdzeniu w policyjnej bazie danych okazało się, że samochód ten jest poszukiwany przez funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Policji w Skierniewicach. Z uwagi na to, że Dariusz Wójcicki i Rafał Siadłowski poruszali się oznakowanym pojazdem policyjnym, dyżurny podjął decyzję o przekazaniu obserwacji pojazdu funkcjonariuszom z wydziału kryminalnego KPP z Wołomina, Cezaremu Modzelewskiemu i Markowi Dębek, którzy przyjechali na miejsce po około 30 minutach, pojazdem nieoznakowanym.

(zeznania Dariusza Wójcickiego, k. 182, 394-395; zeznania Rafała Siadłowskiego, k. 182, 394; notatka urzędowa, k. 58; pismo, k. 187, notatnik służbowy, k. 349).

Cezary Modzelewski i Marek Dębek przez kilka godzin obserwowali pojazd marki T. z pewnej odległości, z ukrycia, nie tracąc go jednak z pola widzenia.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych Cezary Modzelewski i Marek Dębek obserwację pojazdu przekazali funkcjonariuszom z wydziału kryminalnego KMP w Skierniewicach, który podjął dalsze czynności operacyjne.

(zeznania Cezarego Modzelewskiego, k. 217-218, 402-403; zeznania Marka Dębek, k. 218, 401-402; zeznania Daniela Kwaśniewskiego, k. 373).

W dniu 17 września 2014 roku począwszy od godzin popołudniowych czynności operacyjne w odniesieniu do skradzionego samochodu marki T. (...) wykonywali funkcjonariusze KMP w Skierniewicach, Daniel Kwaśniewski i Marcin Szczepanik. Policjanci obserwowali pojazd, gdy stał na osiedlu. Po kilku sekundach od momentu, gdy pojazd ruszył z przybłokowego parkingu do posesji w M., funkcjonariusze nawiązali z nim kontakt wzrokowy i jechali za nim aż do wjazdu na posesję przy ulicy (...). Samochód nie zatrzymywał się po drodze, łącznie pokonał odległość około 3-4 km.

(zeznania Daniela Kwaśniewskiego, k. 371-375).

Po ustaleniu, że samochód T. (...) udał się do miejscowości M. na posesję nr (...), funkcjonariusze Policji ze Skierniewic poprosili dyżurnego KMP o przysłanie posiłków celem zatrzymania kierowcy auta. Wkrótce przed posesją w M. przyjechali funkcjonariusze KPP w Wołominie - Michał Dawid, Łukasz Żaczek, Tomasz Bednarczyk i Paweł Kurzyp. Funkcjonariusze oczekiwali przed wjazdem na posesję około 30-40 minut.

(zeznania Daniela Kwaśniewskiego, k. 20v-21, 163-164, 371-375; zeznania Michała Dawida, k. 192, 392-393; zeznania Pawła Kurzypa, k. 205-206, 391-392; k. 264-265; zeznania Marcina Szczepanika, k. 226-228, 393-394; notatka urzędowa, k. 8; pismo, k. 225; notatnik służbowy, k. 249-250).

Posesja w M. przy ulicy (...) była ogrodzona wysokim płotem, po podwórku biegały psy.

(zeznania Łukasza Żaczka, k. 193-194, 379; zeznania Daniela Kwaśniewskiego, k. 372; zeznania Michała Dawida, k. 392).

Około godziny 20.00 samochód marki T. (...), z wyłączonymi światłami, wyjechał szybko z posesji nr (...), skręcił w prawą stronę i odjechał. Funkcjonariusze KMP w Skierniewicach podjęli za nim pościg. Kierowca T. poruszał się z dużą prędkością, nie reagował na polecenia wydawane w celu zatrzymania się, w pewnej chwili zjechał na pobocze drogi, przez jakiś czas jechał owym poboczem, zaś usiłując wjechać z powrotem na jezdnię uderzył w jadący równolegle samochód marki K. C. kierowany przez Marcina Szczepanika. Następnie pojazd zatrzymał się, a kierowca wybiegł z niego i przecinając drogę szybkiego ruchu uciekł w stronę osiedla domków jednorodzinnych. Porzucony samochód marki T. został zabezpieczony przez Policję.

(zeznania Daniela Kwaśniewskiego, k. 20v-21, 163-164, 371-375; zeznania Michała Dawida, k. 192, 392-393; zeznania Tomasza Bednarczyka, k. 194, 405; zeznania Marcina Szczepanika, k. 593; notatka urzędowa, k. 8; notatnik służbowy, k. 251-253, raport, k. 453; protokół oględzin pojazdu K. C., k. 10).

W czasie, gdy samochód T. (...) wyjeżdżał z posesji przy ulicy (...) w M., funkcjonariusze Policji z KPP w Wołominie Łukasz Żaczek, Michał Dawid, Tomasz Bednarczyk i Paweł Kurzyp dokonali zatrzymania zamykającego bramę oskarżonego R. R.. W momencie zatrzymania oskarżony miał rękawiczki, założoną na głowie latarkę czołową, drugą latarkę miał w rękach.

Następnie funkcjonariusze Policji Piotr Michalak i Marcin Golian przewieźli oskarżonego do KMP w Skierniewicach.

(protokół zatrzymania, k. 24; zeznania Piotra Michalaka, k. 183, 377; zeznania Marcina Goliana, k. 184, 377-378; zeznania Michała Dawida, k. 192, 392-393; zeznania Łukasza Żaczka, k. 193-194, 379-380; zeznania Tomasza Bednarczyka, k. 194, 405; zeznania Pawła Kurzyp, k. 206, 391-392; protokół oględzin miejsca, k. 36v; notatka urzędowa, k. 9).

W garażu zajmowanym przez oskarżonego było ciemno.

(zeznania Pawła Kurzyp, k. 205-206, 391-392; zeznania Marcina Golian, k. 378; zeznania Łukasza Żaczka, k. 379; zeznania Marcina Szczepanika, k. 393).

Bezpośrednio po nieudanym pościgu za kierowcą T. (...) dokonano oględzin tego pojazdu, w wyniku których stwierdzono m. in. widoczne uszkodzenia w postaci wgnieceń karoserii na prawych przednich drzwiach i progu, uszkodzenia wkładki zamka w przednich lewych drzwiach, pękniętą tablicę rejestracyjną przednią. Samochód w trakcie oględzin był w znacznej mierze zdekompletowany – wszystkie przewody wystawały z kokpitu, radioodtwarzacz był wyrwany, elementy plastikowe pousuwane.

W wyniku oględzin samochodu osobowego T. (...) dokonanych w dniu następnym, tj. 18 września 2014 roku stwierdzono m. in.: częściowo zdemontowany przedni kokpit pojazdu, brak osłonki dźwigni zmiany biegów, zdemontowane plastikowe osłonki progów wszystkich drzwi, zdemontowane uszczelki wszystkich drzwi, zdemontowane osłonki słupków przednich, zdemontowane (i leżące na tylnej kanapie) radio samochodowe, 2 uszczelki drzwi, obudowę licznika, 2 obudowy słupków przednich oraz leżące w bagażniku plastikowe elementy wyposażenia samochodu i uszczelkę drzwi.

(protokół oględzin, k. 37-39; protokół oględzin samochodu T. (...), k. 11; dokumentacja fotograficzna, k. 408, k. 439; dokumentacja – akta szkody, k. 450).

Czynności operacyjne związane z obserwacją samochodu T. (...) były podejmowane – z ramienia KMP w Skierniewicach – m. in. przez Daniela Kwaśniewskiego. Był on w M. dwukrotnie – 17 września 2014 roku, kiedy auto odjechało z przybłokowego parkingu, a następnie pojechało na ulicę (...) i miał miejsce pościg za kierowcą, ale nadto dnia wcześniejszego, kiedy miała miejsce jedynie obserwacja, a samochód nie ruszał się z przybłokowego parkingu.

Zanim samochód ruszył z parkingu w dniu 17 września 2014 roku, Daniel Kwaśniewski widział, że jest ono kompletne, gdyż przechodził obok niego i zaglądał do środka.

(zeznania Daniela Kwaśniewskiego, k. 373-374).

Czynności operacyjne podejmowali także m. in. Robert Sakowski, Jacek Jaśniak, Kamil Kaczyński, Marcin Stopiński, Marcin Szczepanik.

(zeznania Roberta Sakowskiego, k. 403-404; zeznania Jacka Jaśniaka, k. 404, zeznania Kamila Kaczyńskiego, k. 446-447; zeznania Daniela Kwaśniewskiego, k. 373-374; zeznania Marcina Stopińskiego, k. 454-455).

Współwłaścicielem posesji położonej w M. przy ulicy (...) jest A. S., który wynajmuje znajdujące się tam dwa pomieszczenia warsztatowe, w tym jedno z nich – oskarżonemu R. R.. W czasie podpisywania umowy najmu z A. S. (w czerwcu 2014 roku) oskarżony mówił, że zamierza prowadzić działalność gospodarczą polegającą na złomowaniu pojazdów – krajowych i sprowadzanych z Anglii.

(zeznania A. S., k. 14v-15, 218-220; zeznania G. S., k. 13; umowa najmu, k. 16-17).

W dniu 18 września 2014 roku w godzinach porannych (08:10) dokonano oględzin pomieszczeń wynajmowanych przez oskarżonego R. R. w M. przy ulicy (...). Na terenie garażu zabezpieczono narzędzia służące do rozbiórki auta, a nadto dużą ilość części samochodowych (w tym również pochodzących od samochodu osobowego marki T. (...)).

(protokół przeszukania, k. 419-423; protokół oględzin miejsca, k. 33-36v; wykaz dowodów rzeczowych, k. 55-56v; zeznania M. Goliana, k. 183; zeznania M. Dawida, k. 192-193).

Kiedy M. W. (1) okazano na terenie Komendy Miejskiej Policji w Skierniewicach części samochodowe, pokrzywdzony nie potrafił ich zidentyfikować jako pochodzących z jego auta.

(zeznania M. W. (1), k. 217).

Oskarżony R. R. ma 31 lat, posiada wykształcenie średnie, bez zawodu. Jest żonaty i posiada jedno dziecko w wieku 6 lat. Obecnie utrzymuje się z prac dorywczych, nie posiada żadnego majątku.

Oskarżony nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo. Nie był też karany.

(dane osobopoznawcze, k. 370-371; dane o karalności, k. 592).

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony R. R. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił złożenia wyjaśnień.

(wyjaśnienia oskarżonego, k. 46, 48, 93).

Na rozprawie oskarżony ponownie nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i odmówił złożenia wyjaśnień.

(wyjaśnienia oskarżonego, k. 162, 371).

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się w głównej mierze na zeznaniach funkcjonariuszy Policji - Daniela Kwaśniewskiego, Marcina Szczepanika, Dariusza Wójcickiego, Rafała Siadłowskiego, Michała Dawida, Łukasza Żaczka, Tomasza Bednarczyka, Pawła Kurzypa, Cezarego Modzelewskiego i Marka Dębka, uzupełniając także innych funkcjonariuszy, na zeznaniach pokrzywdzonego M. W. (1), a nadto na obiektywnych dowodach w postaci dokumentacji fotograficznej, protokołów przeszukania, oględzin, zatrzymania, aktach szkody od ubezpieczyciela.

Dokonując oceny zeznań świadków – funkcjonariuszy Policji wskazać należy w pierwszej kolejności, że podejmowali oni czynności w odniesieniu do skradzionego pokrzywdzonemu samochodowi marki T. (...) ponad trzy lata temu, co nie może pozostać bez wpływu na obszerność i treść ich zeznań, zwłaszcza tych, które składali na rozprawie przy ponownym rozpoznawaniu przedmiotowej sprawy. Niektórzy z policjantów wprost zastrzegali, że nie pamiętają już żadnych szczegółów oprócz samego tylko faktu uczestnictwa w czynnościach procesowych lub operacyjnych (tak

np. Marcin Szczepanik w odniesieniu do podejmowania przez niego czynności operacyjnych innego dnia, aniżeli 17 września 2014 roku).

Zasadnicze znaczenie w niniejszej sprawie miały zeznania Daniela Kwaśniewskiego – funkcjonariusza KMP w Skierniewicach, który zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i na rozprawie w sposób najbardziej szczegółowy opisał zdarzenie z dnia 17 września 2014 roku. Świadek zeznał, iż miał wiedzę o tym, że samochód T. (...) został znaleziony, gdy stał na parkingu na blokowisku w Z.. W dniu 17 września 2014 roku, gdy świadek otrzymał od dyżurnego informację o tym, iż auto to ruszyło, znajdował się w jego pobliżu i po kilku sekundach zaczął jechać za nim. Do posesji w M. samochód przejechał odległość około 3-4 km, a zatem stosunkowo krótką trasę. Świadek przyznał szczerze, iż były takie chwile, gdy tracił z oczu pojazd, za którym podążał, gdyż nie jechał bezpośrednio za nim (celem kamuflażu), ale w pewnej odległości. Były to jednak momenty na tyle krótkie, że w ocenie świadka samochód nie mógł w tym czasie się nigdzie zatrzymać lub zaparkować. Jednocześnie Daniel Kwaśniewski zauważył, że z pewnością tego dnia, tj. 17 września 2014 roku, przed tym, jak auto ruszyło, było ono kompletne w środku, gdyż po pierwsze – około godzinę wcześniej sam je oglądał, po wtóre zaś – miała miejsce płynna wymiana informacji pomiędzy funkcjonariuszami z KMP w Skierniewicach zaangażowanymi w obserwację samochodu i gdyby zostało ono w międzyczasie zdemontowane, to z pewnością świadek by się o tym dowiedział.

Kolejną istotną informacją podaną przez świadka Daniela Kwaśniewskiego było to, iż na posesji w M. przy ulicy (...) samochód marki T. (...) znajdował się około 30-40 minut; w tym czasie funkcjonariusze KMP w Skierniewicach zdążyli powiadomić dyżurnego o konieczności uzyskania wsparcia przy zatrzymaniu kierowcy auta, zaś dyżurny zdążył zlecić przyjazd funkcjonariuszom z KPP Wołomin.

Świadek Daniel Kwaśniewski zarejestrował w pamięci wygląd posesji, na którą wjechał przedmiotowy samochód – otóż była ona ogrodzona wysokim ogrodzeniem, zabezpieczona zamykaną automatycznie bramą.

Z uwagi na to, że po wyjeździe T. z posesji w M. to właśnie Daniel Kwaśniewski podjął pościg za uciekającym kierowcą, świadek ten w sposób wyczerpujący opisał przebieg tego pościgu oraz jego niekorzystny wynik.

Daniel Kwaśniewski zapamiętał nadto, że po tym, jak kierowca T. uciekł w stronę osiedla domków jednorodzinnych i porzucił auto na drodze, świadek doszedł do tego samochodu i dostrzegł wówczas, że ma on w znacznej mierze zdemontowane wnętrza, a nadto jakieś części samochodowe znajdują się na tylnej kanapie auta. Części należące do samochodu marki T. (...) Daniel Kwaśniewski zaobserwował również na terenie posesji, na której funkcjonariusze z KPP z Wołomina dokonali wcześniej zatrzymania oskarżonego R. R., przy czym świadek dodał, iż na terenie placu przy (...)nie było żadnego samochodu marki T. (...).

Zeznania Daniela Kwaśniewskiego, zwłaszcza te złożone przy ponownym rozpoznaniu sprawy, okazały się istotne także w tej części, w jakiej świadek wskazał, iż czynności operacyjne w stosunku do samochodu marki T. (...) były podejmowane przez funkcjonariuszy Policji z KMP w Skierniewicach nie tylko w dniu 17 września 2014 roku, ale także wcześniej (świadek wskazał, że trwało to łącznie dwie doby, on sam był w M. nie tylko w dniu 17 września 2014 roku, ale także dnia wcześniejszego, gdy obserwował auto około 8-12 godzin, a samochód w tym czasie stał na parkingu i nie ruszył się z miejsca). W wyniku podejmowanych czynności operacyjnych Daniel Kwaśniewski wiedział, że samochód marki T. (...) o numerach (...) (...) był przez cały czas kompletny w środku (świadek nie wykluczył przy tym, że ktoś mógł wsiąść i wysiąść z pojazdu, jednak zaznaczył, iż istniała płynna wymiana informacji w zakresie dotyczącym tegoż auta i stąd wiedział, że samochód był kompletny w środku).

Depozycje Daniela Kwaśniewskiego korelowały z treścią protokołów przeszukania, zatrzymania, oględzin miejsca i rzeczy, a nadto z dokumentacją fotograficzną obrazującą rodzaj uszkodzeń pojazdu. Wskazać trzeba również, iż korespondowały one z zeznaniami innych funkcjonariuszy Policji (np. M. Szczepanika, R. Sakowskiego, funkcjonariuszy z KPP Wołomin), choć – jak już wcześniej wskazano – to właśnie one były najbardziej wyczerpujące i szczegółowe.

Funkcjonariusze z KPP w Wołominie przybyli przed posesję w M. przy ulicy (...) celem wsparcia policjantów ze Skierniewic, brali udział w zatrzymaniu oskarżonego oraz oględzinach zajmowanych przez niego pomieszczeń. Ich zeznania były zgodne i dotyczyły po pierwsze tego, w jaki sposób wyglądała posesja, na którą wjechał kierowca T. (że była ona ogrodzona wysokim płotem, zamykana bramą automatyczną, po podwórku biegały psy), po wtóre tego, w co wyposażony był oskarżony w chwili zatrzymania (tj. w rękawiczki i dwie latarki, z których jedną miał na głowie, a drugą w ręku) i po trzecie tego, w jaki sposób prezentowało się miejsce, które wynajmował oskarżony i co się w nim znajdowało (świadczenie określali lokal mianem ciemnej „stodoły”, wskazywali, że nie był to profesjonalny warsztat, że było tam ciemno itd.). Dodatkowo zgodnie podawali, iż w pomieszczeniu tym znajdowało się mnóstwo części samochodowych, w tym od T. (świadek Michał Dawid zauważył, że były też części od białej T.) i że gdy w rozmowie telefonicznej z funkcjonariuszami KMP w Skierniewicach (którzy po nieudanym pościgu i porzuceniu auta oglądali jego wnętrze) porównywali części, jakich brakowało w porzuconym aucie z tymi, które znajdowały się w „garażu”, to odpowiadały one sobie wzajemnie i stąd świadkowie wysnuwali wniosek, że części te pochodzą z utraconej na szkodę M. W. (1) T. A. o nr (...) (...). Świadek Paweł Kurzyp zeznał na przykład na rozprawie (k. 392), że po zetknięciu się z porzuconą T. (...) zauważył brak charakterystycznego skośnego słupka, który znajdował się na posesji, na której zatrzymano oskarżonego.

O fakcie podejmowania czynności operacyjnych w odniesieniu do skradzionego samochodu marki T. (...) przez funkcjonariuszy Policji z KMP w Skierniewicach począwszy od dnia 16 września 2014 roku aż do zatrzymania oskarżonego, Sąd wnioskował w oparciu o wzajemnie ze sobą korespondujące zeznania D. Kwaśniewskiego, R. Sakowskiego, M. Jaśniaka, M. Stopińskiego i P. Michalaka. Wszyscy oni zaznaczyli, że czynności z ramienia KMP w Skierniewicach trwały nie tylko 17 września 2014 roku, ale również wcześniej, i choć miały charakter operacyjny (a świadkowie nie chcieli zdradzić szczegółowo ich rodzaju), to jednak polegały one na obserwowaniu auta – od chwili, gdy znalazło się na parkingu w Z. do momentu pościgu w miejscowości M.. Zeznania te korelowały z depozycjami Cezarego Modzelewskiego i Marka Dębka – policjantów z KPP w Wołominie, którzy z kolei przejęli obserwację auta od Rafała Siadłowskiego i Dariusza Wójcickiego i którzy konsekwentnie podnosili, że ich czynności trwały kilka godzin, były podjęte w dniu 16 września 2014 roku i przekazane funkcjonariuszom z wydziału kryminalnego KMP w Skierniewicach. Wprawdzie czynności podejmowane przez policjantów ze Skierniewic były dokumentowane dopiero od dnia 17 września 2014 roku, ale wobec konsekwentnych i zgodnych ze sobą zeznań świadków w żadnym razie nie oznacza to, iż wcześniej nie miały miejsca czynności o charakterze operacyjnym, nie dokumentowane w sposób, jaki umożliwiałyby Sądowi zapoznanie się ze stosownymi zapisami bez konieczności zwolnienia z tajemnicy służbowej.

Brak było jakichkolwiek podstaw do tego, by kwestionować wiarygodność świadków Rafała Siadłowskiego i Dariusza Wójcickiego, którzy logicznie i konsekwentnie opisywali okoliczności, w jakich ujawnili stojący na parkingu w Z. samochód marki T. (...) o nr (...) (...). Najistotniejszą cechą ich depozycji było z pewnością wskazanie, że w chwili ujawnienia samochód ten miał dwojakiego rodzaju uszkodzenia: zamek w drzwiach od strony kierowcy oraz stacyjkę.

Znaczenie uzupełniające spójny obraz czynności podejmowanych przez Policję w odniesieniu do przedmiotowego auta miały zeznania Marcina Goliana, Łukasza Żaczka, Tomasza Bednarczyka i Pawła Kurzypa. Byli to funkcjonariusze, którzy przybyli na posesję w M. celem wsparcia policjantów ze Skierniewic, zaś po nieudanym pościgu mieli możliwość zaobserwowania porzuconego auta i części samochodowych znajdujących się w prowizorycznym warsztacie. W treści ich zeznań konsekwentnie przewija się wątek tego, iż części samochodowe znajdujące się w pomieszczeniu wynajmowanym przez oskarżonego odpowiadały – w ocenie świadków – częściom brakującym w T. (...), gdyż świadkowie dokonali w tym zakresie swoistego porównania.

Zeznania M. W. (1) były istotne o tyle, o ile pozwoliły na ustalenie okoliczności utraty przez niego auta w nocy z 15 na 16 września 2014 roku, okoliczności dotyczących jego wcześniejszego zakupu, wartości, stanu technicznego, a nadto likwidacji szkody i „pokazania” pokrzywdzonemu samochodowi odzyskanego przez Policję. W części dotyczącej pochodzenia okazanych pokrzywdzonemu na komendzie części samochodowych (w szczególności zaś tego, czy części te pochodziły z samochodu M. W. (1)), depozycje świadka stanowiły nie tyle wypowiedź o faktach, ile ocenę wyrażoną przez pokrzywdzonego w oparciu o całokształt okoliczności sprawy. Kiedy w październiku 2014

roku na parkingu policyjnym w W. pokazano pokrzywdzonemu samochód T. (...) o nr (...) (...), M. W. (1) był zaskoczony i załamany stopniem jego zdemontowania. W trakcie pokazania mu części samochodowych na komendzie pokrzywdzony nie potrafił wskazać ich pochodzenia, zidentyfikować ich, przesądzić jednoznacznie tego, czy pochodzą z jego pojazdu, choć skłaniał się do tego, że tak nie jest. Na poparcie swojej oceny pokrzywdzony wskazał, iż jego samochód był nowy, podczas gdy okazane mu części noszą ślady uszkodzeń. W ocenie Sądu, na tak uzasadnionym stanowisku pokrzywdzonego nie można polegać w tym sensie, by wyprowadzić z niego kategoryczny wniosek co do tego, iż części samochodowe zabezpieczone na posesji wynajmowanej przez oskarżonego, a następnie pokazane pokrzywdzonemu, nie były częściami zdemontowanymi z jego samochodu. Naturalną rzeczą jest bowiem to, iż podczas demontażu (zwłaszcza, gdy dokonywany jest w pośpiechu i w mało profesjonalnych warunkach) poszczególne części samochodowe mogą ulec uszkodzeniu, a ponadto czym innym jest obraz luźno leżących, licznych, pojedynczych części samochodu znajdujących się w otoczeniu wielu innych, aniżeli obraz kompletnego, praktycznie nowego samochodu. Z tych względów, jak również z uwagi na wagę kontrdowodów w sprawie, Sąd nie podzielił sugestii pokrzywdzonego co do tego, iż okazane mu na komendzie w Skierniewicach części samochodowe nie pochodziły ze stanowiącego jego własność samochodu T. (...).

Zeznania A. S., G. S. i A. B. pozwoliły Sądowi zrekonstruować okoliczności wynajmu przez oskarżonego pomieszczeń gospodarczych znajdujących się przy ulicy (...) w M..

W zasadzie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy były natomiast zeznania M. M. (2) i A. J., którzy nie pamiętali istotnych szczegółów czynności podejmowanych w odniesieniu do samochodu T. (...) jesienią 2014 roku.

W przedmiotowej sprawie istotna okazała się dokumentacja fotograficzna wykonana dla utrwalenia obrazu uszkodzeń w pojeździe utraconym przez pokrzywdzonego, obrazująca znaczną ich skalę i rodzaj braków. Jeśli zestawić te dokumentację z treścią protokołów oględzin pojazdu marki T., to wskazać wypada, iż protokoły te w sposób uproszczony i ograniczony odzwierciedlają stan pojazdu po jego porzuceniu w dniu 17 września 2014 roku. Na podstawie dokumentacji fotograficznej znajdującej się na płycie CD bez wątplenia można wyprowadzić wniosek, że w chwili, gdy samochód marki T. (...) o nr (...) (...) wyjechał z posesji w M. około godziny 20.00 w dniu 17 września 2014 roku, był on w zasadzie całkiem zdekompletowany w środku; posiadał wprawdzie zdolność do poruszania się nim, jednak podstawowe części składowe pojazdu (deska rozdzielcza, tunel środkowy, wnętrze – progi, słupki itp.) były w znacznej mierze rozmontowane. Konkluzję tę potwierdza zresztą treść dokumentacji załączonej do akt na żądanie Sądu przez ubezpieczyciela, zwłaszcza w części wykazującej rozmiar koniecznej do przeprowadzenia i wykonanej ostatecznie naprawy.

Jeśli mieć na względzie całokształt zgromadzonych w sprawie dowodów – poza wyjaśnieniami oskarżonego, nieprzyznającego się do winy – to w sposób negatywny Sąd ocenił w zasadzie dwa z nich, tj. zeznania świadka Marcina Szczepanika złożone na jednym z terminów rozprawy odbywającej się przy ponownym rozpoznawaniu sprawy, gdy świadek zaprzeczył, by kiedykolwiek podejmował inne czynności w stosunku do samochodu marki T. (...), aniżeli te z dnia 17 września 2014 roku, a nadto pismo z k. 230, w którym poinformowano, że funkcjonariusze KPP w Wołominie przekazali obserwację przedmiotowego samochodu funkcjonariuszom ze Skierniewic w dniu 17 września 2014 roku.

Zeznania Marcina Szczepanika we wskazanym wyżej fragmencie pozostawały w oczywistej sprzeczności z wyczerpującą relacją D. Kwaśniewskiego (który konsekwentnie twierdził, że był w M. dwukrotnie, także przed dniem 17 września, przy czym za każdym razem z M. Szczepanikiem), a nadto z relacją innych funkcjonariuszy z KMP w Skierniewicach, którzy podkreślali długotrwały charakter podejmowanych czynności oraz uczestniczenie w nich „parami”. Pamiętać należy, że M. Szczepanik zeznając na rozprawie sam podkreślał, iż nie pamięta zbyt wiele szczegółów zdarzenia (co wiąże się z naturalnym procesem zacierania się wydarzeń w pamięci ludzkiej). Warto też dodać, iż – jak zauważył świadek Daniel Kwaśniewski – wobec wielości podejmowanych czynności policyjnych, w pamięci funkcjonariuszy utrwalają się zwykle te, w czasie których „coś się działo”, podczas gdy czynności spokojne, niczym nie wyróżniające się i niczym nie skutkujące, po prostu popadają w niepamięć. Skoro zaś ustalono, że podczas pierwszej wizyty M. Szczepanika i D. Kwaśniewskiego na przybłokowym parkingu samochód T. nigdzie się nie przemieszczał i nie ruszał (w przeciwieństwie do pełnego wydarzeń dnia 17 września 2014 roku), to w ocenie Sądu

prawdopodobnym jest, iż M. Szczepanik czynności związanych z obserwacją auta w dniu 16 września 2014 roku w ogóle nie utrzymał w swojej pamięci.

Treści pisma znajdującego się na k. 230 akt sprawy przeczą z kolei w sposób oczywisty zeznania świadków C. Modzelewskiego i M. Dębka, którzy konsekwentnie twierdzili, że obserwację T. przekazali funkcjonariuszom ze Skierniewic w dniu 16 września 2014 roku (tj. tego samego dnia, gdy przejęli ją od policjantów z Zielonki – R. Siadłowskiego i D. Wójcickiego), nie zaś w dniu 17 września 2014 roku. Depozycje świadków C. Modzelewskiego i M. Dębka Sąd zestawiał z treścią zapisków zawartych w ich notatnikach służbowych, a nadto z zeznaniami D. Kwaśniewskiego, R. Sakowskiego, M. Stopińskiego, M. Jaśniaka i P. Michalaka i w rezultacie poczynił ustalenia w zakresie tego, że czynności operacyjne względem T. (...) o nr (...) (...) były podejmowane przez policjantów ze Skierniewic od dnia 16 września 2014 roku.

W toku całego postępowania oskarżony R. R. konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmawiał złożenia wyjaśnień. Wyjaśnienia przeczące jego sprawstwu w zakresie czynu polegającego na pomocy w ukryciu pojazdu marki T. (...) o nr (...) (...) były jednak sprzeczne z szeregiem wzajemnie uzupełniających się i uznanych za szczere i wiarygodne dowodów w postaci zeznań świadków, dokumentacji fotograficznej, protokołów oględzin, przeszukania, zatrzymania.

Pozostałe zgromadzone i ujawnione na rozprawie dowody pozwoliły na zebranie informacji o oskarżonym oraz o okolicznościach czynu objętego opisem aktu oskarżenia. W dowodach z dokumentów nie można przy tym wskazać jakichkolwiek wewnętrznych sprzeczności czy niespójności, które stawiałyby pod znakiem zapytania sformułowane w nich wnioski, rodząc uzasadnione wątpliwości co do ich rzetelności i wiarygodności.

W świetle powyższego Sąd doszedł do przekonania, że w dniu 17 września 2014 roku w miejscowości M. przy ulicy (...), w województwie (...), oskarżony R. R. pomógł w ukryciu samochodu osobowego marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wartości 58.000 złotych pochodzącego z kradzieży z włamaniem na szkodę M. W. (1), czym wyczerpał dyspozycję art. 291 § 1 k.k.

Przyjęcie wskazanej kwalifikacji prawnej podyktowane było następującymi motywami.

Przestępstwo umyślnego paserstwa określone w art. 291 § 1 k.k. może przybrać postać m.in. pomocy w ukryciu rzeczy uzyskanej za pomocą czynu zabronionego. W tym wypadku przedmiotem ochrony jest legalny obrót rzeczami. Przez pomoc do ukrycia rozumie się każdą czynność zmierzającą do ukrycia tej rzeczy lub ułatwiająca jej ukrycie, której rezultatem ma być utrudnienie lub uniemożliwienie wykrycia rzeczy. Pomoc ta może być udzielona sprawcy, który uzyskał rzecz za pomocą czynu zabronionego, oraz każdej innej osobie, która tą rzeczą włada (tak np. K. Indecki, *Przestępstwo paserstwa...*, s. 69 i n.; E. Pływaczewski, *Przestępstwo paserstwa...*, s. 94 i n.; O. Chybiński, *Paserstwo w polskim prawie karnym...*, s. 49 i n.; L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego...*, s. 344 i n.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2007 r., II KK 383/06, LEX nr 296753). Warunkiem odpowiedzialności za pomoc do ukrycia rzeczy, o której mowa w art. 291 § 1 k.k., jest świadomość i woła albo co najmniej godzenie się sprawcy, że takiej pomocy swoim zachowaniem udziela (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 maja 2011 r., III KK 360/10, LEX nr 860619).

W odniesieniu do formy sprawczej polegającej na udzieleniu pomocy do ukrycia rzeczy pochodzącej z czynu zabronionego paserstwo jest przestępstwem formalnym, zostaje bowiem dokonane w chwili udzielenia przez pasera pomocy do ukrycia rzeczy, niezależnie od tego, czy do jej ukrycia rzeczywiście doszło (por. W. Świda (w:) I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 661; O. Górniok (w:) *System Prawa Karnego...*, t. 4, s. 454).

Dla popełnienia paserstwa we wszystkich jego formach konieczna jest świadomość sprawcy, że rzecz będąca przedmiotem jego działania została uzyskana za pomocą czynu zabronionego, albo świadomość możliwości pochodzenia tej rzeczy z czynu zabronionego. Dla wypełnienia znamion strony podmiotowej przestępstwa określonego w art. 291 § 1 k.k. nie jest konieczna natomiast świadomość sprawcy dotycząca okoliczności związanych z popełnieniem czynu zabronionego, z którego pochodzi rzecz stanowiąca przedmiot jego działania. W szczególności nie jest

konieczne, aby paser miał świadomość, za pomocą jakiego konkretnie czynu zabronionego rzecz została uzyskana, ani też świadomość okoliczności, czasu i miejsca popełnienia tego czynu zabronionego

Świadomość pochodzenia rzeczy z czynu zabronionego musi istnieć w chwili dokonywania przestępstwa paserstwa, a więc w momencie pomocy do ukrycia tej rzeczy przez sprawcę, przy czym świadomość tę należy oceniać na podstawie znanych osobie pomagającej w ukryciu okoliczności związanych z czasem przed popełnieniem czynu lub z czasem jego dokonywania. Do oceny przestępstwa paserstwa określonego w art. 291 § 1 k.k. nie jest konieczne "(...) ustalanie podmiotowego związku między sprawcą paserstwa a przestępstwa, za pomocą którego rzecz została uzyskana. Wystarczy zatem obiektywne stwierdzenie przestępczego pochodzenia rzeczy oraz ustalenie umyślności działania pasera, opartej na świadomości takiego pochodzenia rzeczy" (tak: Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 23 kwietnia 1996 r., III AKa 46/96, OSA 1997, z. 5, poz. 19, z głosem J. Satki, Palestra 1997, nr 7-8, s. 216 i n.).

Przenosząc te rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy wskazać należy w pierwszej kolejności, iż analiza materiałów zgromadzonych w toku postępowania przygotowawczego pozwala na wnioskowanie o wielu nieprawidłowościach, jakie miały miejsce w jego toku ze strony organów ścigania. Pomijając kwestię nieudanego pościgu za kierowcą T. A. w dniu 17 września 2014 roku, zauważyć należy braki w zakresie dokumentowania poszczególnych czynności procesowych, w tym – przede wszystkim – tych obrazujących rozmiar uszkodzeń w porzuconym pojeździe (gdyby nie dokumentacja fotograficzna, protokoły oględzin rzeczy - nader lakoniczne i nie oddające istoty rzeczy – nie pozwalały na dokonanie prawidłowych ustaleń w zakresie uszkodzeń pojazdu), a następnie odzwierciedlających czynności okazania zabezpieczonych części samochodowych pokrzywdzonemu M. W. (1). W przedmiotowej sprawie nie został sporządzony protokół okazania rzeczy pokrzywdzonemu i w związku z tym jedynie na podstawie jego zeznań oraz wykazu dowodów rzeczowych można wnioskować, że M. W. (2) zostały okazane wszystkie te części samochodowe, które uprzednio zabezpieczono na terenie pomieszczeń wynajmowanych przez oskarżonego R. R. przy ulicy (...) w M..

Niezależnie od tego wskazać trzeba na następujące kwestie.

Po pierwsze na to, że z zeznań Rafała Siadłowskiego i Dariusza Wójcickiego wynika, że funkcjonariusze ci zauważyli pojazd marki T. (...) o nr (...) (...) około godziny 9:00 w dniu 16 września 2014 roku, samochód stał wówczas na przybłokowym parkingu w Z. i posiadał uszkodzenia zamka drzwi od strony kierowcy oraz uszkodzoną stacyjkę. Samochód został zatem zlokalizowany bezpośrednio po nocy, w trakcie której miała miejsce kradzież z włamaniem na szkodę M. W. (2). Oprócz wskazanych wyżej uszkodzeń samochód był kompletny w środku.

Po wtóre, że pojazd ten pozostał kompletny do chwili, gdy nieznanemu sprawcy odjechał nim z parkingu w Z., udając się na posesję w M. przy ulicy (...).

Po trzecie, że na wskazanej wyżej posesji (na której pomieszczenia gospodarcze wynajmował m. in. oskarżony R. R.), samochód marki T. (...) o nr (...) (...) przebywał około 30 - 40 minut (co wynika z zeznań świadka Daniela Kwaśniewskiego).

Po czwarte, że po tym czasie auto wyjechało szybko z posesji, do której bramę wjazdową zamykał oskarżony R. R., mający założoną na głowie latarkę czołową, drugą latarkę i rękawiczki w rękach (zeznania Ł. Żaczka, T. Bednarczyka, M. Dawida). Widząc funkcjonariuszy Policji, kierowca T. podjął skuteczną ucieczkę, porzucając po drodze T..

Po piąte, po porzuceniu przez nieustalonego kierowcę samochód T. okazał się być kompletnie zdemontowany w środku (rozmiar demontażu ukazuje przy tym najpełniej dokumentacja fotograficzna, korespondująca nadto z zeznaniami świadków i aktami szkody w zakresie rozmiaru koniecznych napraw), zaś niektóre części samochodu znajdowały się na tylnej kanapie auta.

Po szóste wreszcie, posesja położona w M. przy ulicy (...) ogrodzona była wysokim płotem, po podwórku biegały psy (przed zatrzymaniem oskarżonego konieczne było ich zamknięcie), pomieszczenia „garażowe” były nieoświetlone i znajdowały się w nich duże ilości części samochodowych, w tym pochodzących z samochodu T..

Logiczne zestawienie wskazanych wyżej przesłanek nie pozostawia, w ocenie Sądu orzekającego w przedmiotowej sprawie, żadnych wątpliwości w zakresie sprawstwa oskarżonego R. R. w odniesieniu do zarzucanego mu czynu zabronionego. Skoro samochód T. wjechał do „warsztatu” oskarżonego kompletny w środku, choć jednocześnie posiadał uszkodzoną stacyjkę i zamek w drzwiach od strony kierowcy, to oskarżony z pewnością miał wiedzę o tym, że samochód ten pochodzi z przestępstwa kradzieży z włamaniem. Po około pół godziny pojazd wyjechał kompletnie zdemontowany. Wygląd posesji wynajmowanej przez oskarżonego, fakt pospiesznego zamykania przez niego bramy za wyjeżdżającym w stanie demontażu pojazdem oraz wyposażenie oskarżonego w latarki, rękawiczki i narzędzia służące do rozbiórki auta (te ostatnie zostały zabezpieczone w środku pomieszczenia) świadczą jednoznacznie o tym, iż oskarżony podjął się pomocy w ukryciu auta pochodzącego z czynu zabronionego popełnionego na szkodę M. W. (1). Jakkolwiek inna wersja przebiegu przedmiotowego zdarzenia jest całkowicie nieprawdopodobna, jeśli uwzględnić zasady logiki i doświadczenia życiowego.

Z uwagi na to, że zachowanie oskarżonego R. R. zostało podjęte w dniu 17 września 2014 roku, Sąd zmodyfikował opis przypisanego mu czynu, wskazując konkretnie datę jego popełnienia.

Na marginesie tylko Sąd pragnie wskazać, że część czynności podejmowanych w niniejszej sprawie w odniesieniu do przedmiotowego auta przez funkcjonariuszy KMP w Skierniewicach miała ewidentnie charakter czynności operacyjnych. W związku z powyższym zrozumiałym jest, iż zeznając przed Sądem świadkowie – funkcjonariusze Policji w pewnej części zasłaniaли się tajemnicą wynikającą z ustawy o Policji. Jak zauważył jednak uprzednio Sąd Okręgowy w Łodzi w wyroku z dnia 26 kwietnia 2017 roku (V Ka 1558/16), w niniejszej sprawie nie tyle chodziło o ustalenie tego, jakiego konkretnie rodzaju czynności operacyjne przeprowadzali funkcjonariusze KMP w Skierniewicach, ile o ustalenie, kiedy czynności te zostały podjęte, ile czasu trwały i jaki był ich wynik. Tymczasem w wyniku ponownego przesłuchania świadków – D. Kwaśniewskiego, R. Siadłowskiego, D. Wójcickiego, C. Modzelewskiego, M. Dębka – oraz dodatkowo przesłuchania także R. Sakowskiego M. Stopińskiego, J. Jaśniaka, K. Kaczyńskiego – z powodzeniem udało się ustalić to, iż funkcjonariusze KMP w Skierniewicach podjęli czynności operacyjne w odniesieniu do skradzionej M. W. (1) T. w dniu 16 września 2014 roku (przejmując obserwację auta od funkcjonariuszy z Wołomina), trwały one aż do odjazdu auta z parkingu w Z. w godzinach wieczornych 17 września 2014 roku, przez cały ten czas auto było kompletne w środku, zaś po drodze na posesję przy ulicy (...) auto to znikało funkcjonariuszom z pola widzenia jedynie na krótkie chwile (tj. sekundy, jak to określił Daniel Kwaśniewski), w trakcie których z pewnością nie było możliwe dłuższe zatrzymanie pojazdu, a tym bardziej wykonanie jego znacznego demontażu. W rezultacie Sąd uznał, że wszelkie istotne kwestie, które pozostawały do wyjaśnienia w przedmiotowej sprawie, dają się rozstrzygnąć w procesie rekonstrukcji stanu faktycznego i oceny zgromadzonych dowodów, stosownie do wymogów zawartych w art. 7 k.p.k.

W stosunku do oskarżonego R. R. w zakresie zarzucanego mu przestępstwa nie ujawniono żadnych okoliczności wyłączających bezprawność lub znoszących poczynałość; oskarżony świadomie wybrał zachowanie sprzeczne z porządkiem prawnym i dlatego można postawić mu zarzut winy.

Rozpatrując kwestię wymiaru kary za czyn z art. 291 § 1 k.k. Sąd na korzyść oskarżonego poczytał jego dotychczasową niekaralność, zaś na niekorzyść - rozmiar ujemnych następstw związany z wartością pojazdu, w którego ukryciu pomógł, rozumianą in concreto znaczną społeczną szkodliwość przestępstwa (rozmiar wyrządzonej szkody), a także motywację sprawcy nastawionego na osiągnięcie łatwego zysku poprzez uczestniczenie w procederze ukrycia nowego pojazdu, będącego przedmiotem kradzieży z włamaniem. Oprócz tego Sąd obowiązany był uczynić zadość wymogom prewencji generalnej (mającej uświadamiać nieopłacalność podejmowania tego typu zachowań przestępczych) i indywidualnej (tak, by kara nie stanowiła jedynie odплаты za wyrządzone zło, ale również zapobiegała ponownemu wchodzeniu na drogę postępowania sprzecznego z porządkiem prawnym).

Poruszając się w ustawowych granicach od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności Sąd uznał w konsekwencji, że cele kary zostaną w stosunku do oskarżonego osiągnięte przez wymierzenie mu kary 1 roku pozbawienia wolności oraz w oparciu o przepis art. 33 § 2 k.k. kary 200 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 złotych. Czyn R. R. został popełniony w miejscu, które oskarżony (jak wynika z zeznań A. S., ale także protokołu

ogłędzin) wykorzystywał systematycznie do „działalności”, którą w chwili podpisywania umowy najmu określił jako „złomowanie pojazdów krajowych i sprowadzanych z Anglii”, co miało stanowić źródło utrzymania oskarżonego. Okoliczności, w jakich doszło do demontażu T. wskazują, iż oskarżony podejmował te czynności w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Ustalając wysokość stawki dziennej Sąd uwzględnił z jednej strony dochody oskarżonego osiąmane z tytułu prac dorywczych, brak majątku i jego stosunki rodzinne (posiadanie na utrzymaniu kilkuletniego dziecka), z drugiej natomiast jego możliwości zarobkowe (oskarżony jest zdrowym, 31 - letnim mężczyzną, zdolnym do podjęcia stałego zatrudnienia).

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 k.k. i art. 73 § 1 k.k. i art. 72 § 1 pkt 1 k.k. Sąd warunkowo zawiesił oskarżonemu R. R. wykonanie kary pozbawienia wolności na okres 3 lat tytułem próby, oddając go w tym czasie pod dozór kuratora i zobowiązując do informowania o przebiegu okresu próby. W ocenie Sądu, po stronie oskarżonego występuje dodatnia prognoza kryminologiczna uzasadniająca przypuszczenie, iż oskarżony nie popełni więcej żadnego przestępstwa, a proces resocjalizacji przebiegnie pozytywnie w warunkach wolnościowych. Za dodatnią prognozą kryminologiczną przemawia przede wszystkim, fakt, iż jest on osobą niekaraną, a nadto stosunkowo młody wiek. W ocenie Sądu oskarżony działał w sposób oczywiście naganny, przestępny, lecz nie jest on osobnikiem zdemoralizowanym, co do którego koniecznym byłoby, aby proces resocjalizacji odbywał się w warunkach izolacyjnych. Jednocześnie Sąd uznał, że określenie długości okresu próby na czas trzech lat jest adekwatnym i koniecznym z punktu widzenia zrozumienia przez oskarżonego konieczności przestrzegania prawa.

W oparciu o przepis art. 624 § 1 k.p.k. Sąd obciążył oskarżonego częścią kosztów sądowych, zasądzając na rzecz Skarbu Państwa kwotę 580 złotych tytułem opłaty (stosownie do treści art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r, Nr 49, poz. 223 z późn. zm.). Mając na względzie to, że oskarżony nie posiada stałego zatrudnienia, utrzymuje się z prac dorywczych i ma na utrzymaniu kilkuletnie dziecko, Sąd uznał, że obciążenie go całością kosztów sądowych byłoby zbyt uciążliwe.